# WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnoszeniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłómaczenie z obcych języków na polski nic się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 68. **Bochum, sobota, 16 czerwca 1894.** Rok 4.

Redakcya, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

**Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli!**

## Polacy na obczyźnie.

**Misburg.** Towarzystwo św. Wojciecha w Misburgu podaje do wiadomości iż w niedzielę dnia 10 czerwca odbyło walne zebranie i obór nowego prezesa z powodu iż dotychczasowy prezes p. Maciejewski zmuszony jest odjechać w strony rodzinne. Prezesem obrany został A. Tasarek, skarbnikiem Wal. Paluch.

A. Tasarek, przewodniczący. Fr. Kiciński, sekretarz.

**Thale.** Towarzystwo polsko-katolickie w Thale, w prowincyi saskiej odbyło w niedzielę, d. 3 bm. swe walne zebranie, któremu przewodniczył p. Roman Walkowiak, powołując do pióra jako sekretarzy pp. Wojciecha Surmę i Franciszka Molędę. — Uchwalono obchodzić trzecią rocznicę założenia Towarzystwa d. 29 lipca rb., a na obchód zaprasza Towarzystwo rodaków z bliższej i dalszej okolicy, tusząc sobie, że zjazd na obchód będzie liczny. — Uroczystość zacznie się solenną Mszą św., a po nabożeństwie pochód uczestników z muzyką do sali p. Zweidorfa „zum braunen Hirsch“. O godz. 1 wspólny obiad, potem śpiew chórem „Bracia rocznica“. Następnie mowy; goście, którzy poprzednio zgłoszą się do przewodniczącego, także przemawiać mogą, a jesteśmy pewni, że przemawiać będą pouczająco ku zadowoleniu zebranych. — Dziewczyny także będą zaproszone, ażeby miały sposobność słuchać głosów pouczających. Towarzystwo zaprosi także wielebnych księży z okolicznych parafii, jako to z Quedlinburga, Wegeleben, Halberstadtu itp., a uproszeni, bezwątpienia przemowami pouczą wychodźców polskich a uświetnią obchód.

## Rezolucye Wieca poznańskiego.

III.

### Rezolucye w sprawie potrzeby Towarzystw Czeladzi i Robotników katolickich.

Zważywszy, że chłopcy po wyjściu ze szkół elementarnych ucząc się handlu, rzemiosła lub chodząc do roboty, narażeni są na liczne niebezpieczeństwa, zwłaszcza w czasie spoczynku niedzielnego, zważywszy przy tem, że niejedno wypadnie uzupełnić, co zaniedbano w szkole, w domu rodzicielskim, w terminie, —

przekłada się wiecowi następującą rezolucyą:

1. Drugi Wiec katolicki w Poznaniu zaleca usilnie obok szkół wieczornych zakładanie stowarzyszeń katolickich dla uczniów handlu, rzemiosła, lub młodych robotników, którzyby w niedzielę po południu schodząc się razem mogli pod okiem starszych, a mianowicie kapłanów, spędzać czas wolny wśród nauki urozmaiconej odpowiednią zabawą. Stowarzyszenia takie potrzebne są, zwłaszcza w miastach większych, gdzie wiele młodzieży i wiele niebezpieczeństw, ile możności w każdej parafii.

Zważywszy, że czeladź rzemieślnicza narażoną jest na rozliczne niebezpieczeństwa, którym łatwo uledz może, nie mając jeszcze ustalonych zasad, nie mając jeszcze własności i własnego ogniska rodzinnego, przenosząc się z miejsca na miejsce

przekłada się wiecowi następującą rezolucyą:

2. Drugi Wiec katolicki w Poznaniu zaleca usilnie zakładanie Stowarzyszeń czeladzi katolickiej w tych miejscach, gdzie się do tego dostateczny znajdzie materyał (choćby kilkunastu członków), ponieważ towarzystwa przemysłowe, z różnorodnych żywiołów złożone, tej sprawie odpowiednio służyć nie mogą. — Aby zaś czeladź wędrowna wszędzie znalazła opiekę, przyjęcie i poparcie, potrzebna jest organizacya dyecezyalna, obejmująca wszystkie lokalne stowarzyszenia, — również potrzebne są domy czeladzi, któreby mogły zastąpić nie zawsze odpowiednie gospody.

Zważywszy, że na najliczniejszą klasę robotników wszelkiego rodzaju zarzucają sieci zwolennicy przewrotu społecznego, wyzyskując w tym celu ciężką ich nieraz dolę, sprowadzając ich na agitatorskie swe zebrania, wciągając do towarzystw przez siebie założonych, gdzie ulegają nieraz zbałamuceniu, —

przekłada się wiecowi następującą rezolucyę:

3. Drugi Wiec katolicki w Poznaniu zaleca usilnie zakładanie po za bractwami kościelnemi, w większych mianowicie miastach i w miejscach zakładów fabrycznych, świeckich towarzystw ludowych z charakterem katolickim, aby w nich zajmować się tymi robotnikami, którzy do bractw wstąpić nie zechcą, pielęgnować ducha religijności, krzewić zdrową oświatę, pouczać mianowicie w sprawach reformy społecznej, rozróżniając prawdę i słuszność od fałszu i przesady, na podstawie nauki Kościoła i encyklik papiezkich, starać się o polepszenie doli materyalnej i o prawdziwe braterstwo.

### Rezolucye w sprawie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

1. Drugi Wiec katolicki zebrany w Poznaniu zaleca

aby wszystkie klasy naszego społeczeństwa przystępowały do Towarzystwa św. Wincentego w większej niż dotąd mierze — a przedewszystkiem osoby z wyższem wykształceniem i zamożniejsze, które dotąd wydają się stać na na uboczu.

4. W łonie Towarzystwa św. Wincentego ustanowi się w Poznaniu Rada Specyalna Opieki nad młodzieżą rzemieślniczą i robotniczą, w celu zakładania domów opieki nad tąż młodzieżą, lub gromadzenia jej w niedzielę i święta w lokalach odpowiednich. Do Rady tej zaproszeni będą Duchowni, nie członkowie Towarzystwa, którzy specyalnie opieką nad młodzieżą się zajmują, lub zająć pragną.

### Rezolucye w sprawie potrzeby wytworzenia się u nas małej własności ziemskiej.

1. Drugi wiec katolicki w Poznaniu wyraża przekonanie:

że osadnictwo krajowe, jako środek prowadzący do utwierdzenia pojęć o własności, zgodnie z zapatrywaniami wyrażonemi w Encyklice „rerum novarum“ jest najskuteczniejszym czynnikiem zwalczającym socyalizm.

2. Drugi wiec katolicki w Poznaniu wyraża żądanie;

a) Wobec społeczeństwa

aby sprawa osadnictwa krajowego na podstawie prawodawstwa rentowego przez nasze Towarzystwa rólnicze i Kółka włościańskie była popieraną: przedewszystkiem przez objaśnianie włościan o potrzebie tworzenia nowych gospodarstw mniejszych i o znaczeniu w obec tej potrzeby rentowego prawodawstwa.

b) Wobec rządu

aby reprezentacye nasze parlamenarne postarały się u rządu o usunięcie pozostałych przeszkód i trudności, które rozwój osadnictwa krajowego i instytucyi rentowej wstrzymują.

### Rezolucye w sprawie potrzeby uznania obcej własności.

Drugi wiec katolicki w Poznaniu

1. Zważywszy, że zasady chrześciańskie powinny wnikać w życie publiczne i prywatne, a wobec pożałowania godnego faktu, że mianowicie w stósunkach wynikających z walki o byt, rozszerza się i utrwala zasada, że silniejszy i przebieglejszy ma prawo wyzyskiwać słabszego i prostodusznego

wiec polsko-katolicki potępia tę zasadę i przyznaje się do przeciwnej, z której wynika, że wszelki wyzysk bliźniego jest tak samo niemoralnym objawem braku poszanowania dla obcej własności, jak zwykłe oszustwo.

2. Zważywszy, że brak poszanowania obcej własności występuje w naszem społeczeństwie w różnych objawach,

wiec polsko-katolicki zaleca, iżby jak przeciwko pijaństwu działa się za pomocą stowarzyszeń wstrzemięźliwości, tak celem tępienia wyżej wspomnianych objawów, obmyślano właściwą a poszczególną akcyę moralną, któraby skutecznie poprzeć mogła środki dotychczasowe, jakiemi w tymże kierunku działają Kościół i Państwo.

### Rezolucye niemieckich katolików.

I. Żądamy, żeby nauka religii udzielaną była według woli rodziców w języku ojczystym dziecka we wszystkich oddziałach szkolnych.

II. Żeby nadzór i naukę religii powierzono duchowieństwu katolickiemu, żeby oprócz duchowieństwa naukę religii powierzono nauczycielom do tego przez Kościół upoważnionym, oraz żeby na tę naukę przeznaczono odpowiedni do ważności i godności tego przed-

miotu liczbę lekcyi, objętych planem szkólnym, żeby nauki tej udzielano z podręczników przez Kościół przepisanych, wreszcie, żeby ćwiczono z dziećmi pieśni kościelne w ich ojczystym języku.

III. Przyłączamy się całem sercem do żądania naszych polskich współobywateli i współwyznawców, ażeby przywrócono znowu obowiązkową naukę języka polskiego.

Wdzięczni jesteśmy, tak piszą polskie gazety poznańskie, komitetowi urządzającemu wiec niemiecko katolicki za postawienie rezolucyi tak stanowczo stojących w obronie naszych słusznych żądań językowych, a nie mniej wdzięczni jesteśmy niemiecko-katolickim uczestnikom wieca, że rezolucyą tę przyjęli.

Z zadowoleniem stwierdziliśmy, że nasi współwyznawcy niemieccy nie stoją w obozie ślązkich zapaleńców niemieckich, którzy dla własnej wygody i z interesu udają patryotów w ten sposób, że nawołują rząd do odebrania Polakom tego, co jest im święte.

Mniej ważne rezolucye opuściliśmy ze względu brak miejsca.

## Wystawa we Lwowie

w Polsce austryackiej budzi zajęcie także poza granicami naszej Ojczyzny. Mianowicie Czesi interesują się tą wystawą bardzo. W wrześniu miał z Pragi czeskiej do Lwowa odejść osobny pociąg. Gorliwszym przyjaciołom Polski wśród Czechów wydawał się ten termin zbyt późnym. Dla tego projektowana jest wycieczka Czechów na wystawę lwowską już na lipiec. Zachęca do tego bardzo gorliwie między innymi prof. Tonner, dyrektor czeskiej Akademii handlowej. Jest to wielki przyjaciel Polaków i mówi poprawnie po polsku. Redaktor główny „Wiarusa Polskiego“ poznał go przed trzema laty na wystawie czeskiej w Pradze. Prof. Tonner oprowadzał wówczas gości polskich po ratuszu, po starodawnej katedrze oraz po zamku królewskim.

Rodacy z Polski pruskiej również biorą udział w wystawie lwowskiej.

## Ziemie polskie.

*** Z Prus Zach., Warmii i Mazur.**

**Ks. wikary** Leon Lipski, ustanowiony przed kilku tygodniami w Brodnicy, zmuszony szukać poratowania zdrowia u zdrojowiska leczniczego. Zastępuje go ks. wikary Reimer z Lidzbarka.

**Jeszcze** w tym miesiącu rozpocznie się w pokatedralnym kościele w Chełmży budowa organ, której się podjął organmistrz Juliusz Witt z Gdańska za 12,000 m.

**Toruń.** Przy miejscowości Glinkach wrzyna się granica pruska nieco w zabór rosyjski, a w tym zakątku od dawnych lat stoi chata. Moskalom wydaje się niepodobnem, iżby granica miała się krzywić, więc chatę chcą zerwać i wyprostować granicę. Temu Niemcy bardzo zaprzeczają. Powstał więc spór graniczny.

**Lębork.** W Cieminie przy Główczycach wybuchł w niedzielę w domu pewnego robotnika ogień, który się wnet tak rozszerzył, iż sąsiednie domy i stajnie się zajęły i też spaliły. Sześć familii robotniczych jest bez dachu i bez utrzymania. Przy ratowaniu odniosło wielu ciężkie rany.

**Sztum.** Dwaj parobcy utonęli przy pławieniu koni w głębokim stawie w Montkach.

**Grudziądz.** Setki ludzi wracają obecnie z Saksonii i Meklemburgii w tutejsze strony, ponieważ nie ma tam dla nich zatrudnienia, a płaca gorsza jeszcze, niż tutaj.

**Rotfils.** Skutkiem ciągłych deszczów osunął się wał, jaki sypano celem rozprzestrzenia tutejszego dworca. Skutkiem tego kilka set robotników kilka tygodni będzie miało zajęcie.

**Małżonkowie** Kosedowscy w Pelplinie i Choińscy w Janiszewku otrzymali po 30 m. jako dar cesarski na obchód złotego wesela.

*** Z Wiel. Ks. Poznańskiego.**

**O nabyciu** wsi Brudzewa w powiecie wszesińskim przez komisyę kolonizacyjną pisze „Posen. Zeit.“: „Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość, że komisya kolonizacyjna zakupiła od p. Chrzanowskiego wieś rycerską Brudzewo w powiecie wrzesińskim, podczas gdy znowu syn pana Chrzanowskiego nabył od Niemca p. Bussego wieś rycerską Gozdawę w powiecie mogilnickim. Zakupiony przez komisyę kolonizacyjną majątek Brudzewo ma około 2600 morgów obszaru, ziemia ma być dobra, zabudowania mniej dobre, a p. Chrzanowski zrobił podobno na sprzedaży — otrzymał 150 marek za mórg — bardzo ładny interes. Również i syn p. Chrzanowskiego nabywając majątek od Niemca, przeprowadził bardzo korzystne kupno. W tym przypadku zatem kupiła komisya kolonizacyjna dobra drogo, a dawniejszy właściciel polski pozyskał przez to możność nabycia majątku za tanie pieniądze od Niemca. Dziwna zaiste polityka!“

**Sieraków.** Zuchwałość żydowska przechodzi już granice nawet najzwyczajniejszej ostrożności. Zona tutejszego hotelisty żyda odcięła się na zaczepkę pewnego olendra z okolicy następującym bluźnierczym dwuwierszem:

„Das Heilige der Christen lag in der Krippe
Drum stinckt nach Mist die ganze Sippe“.

W miasteczku panuje ztąd straszne wzburzenie umysłów; o ciężką krzywdę, wyrządzoną całemu chrześciaństwu upomni się zapewne prokuratorya.

**Koźmin.** Mieszczanin tutejszy, tkacz Kręgielski, który dzierżawił aleję owocową na szosie do Jarocina, spostrzegł dnia 7 bm., że jakiś parobczak jadąc ładownym wozem, zrywał z drzew niedojrzałe czereśnie, pobiegł więc za nim, chcąc się dowiedzieć o jego nazwisku. Rozprawiając się z parobczakiem, stanął na przedniej osi, gdy w tem parobek podciął konie, a Kręgielski spadł na ziemię i dostał się pod tylne koło, które mu przeszło przez piersi. Leżącego w opłakanym stanie znalazł później przejeżdżający tamtędy rzeźnik i włożywszy go na swój wóz odwiózł do jego mieszkania. Tu miał Kręgielski jeszcze tyle siły, żeby opowiedzieć całe zdarzenie, lecz wkrótce potem, zanim jeszcze pomoc lekarska nadeszła, umarł. Winowajcę, który jest synem pewnego gospodarza z Borzęciczek, odszukano już i osadzono w więzieniu.

**Inowrocław.** Tutejszy landrat ogłasza urzędowo, że w Kamiennym Brodzie zaszedł jeden przypadek cholery azyatyckiej.

**Szamocin.** W Sokolikach u gospodarza Imma wybuchł w nocy z 7 na 8 bm. wielki pożar. Spaliły się doszczętnie 2 stajnie i jedna stodoła. Zywcem zgorzało kilkanaście sztuk bydła. Gospodarz Imm ogromnie się poparzył przy ratowaniu; jakim sposobem pożarł powstał, dotąd nie wiadomo.

**Syn** ambasadora księcia Radolińskiego, Wilhelm Fryderyk, którego ojcem chrzestnym jest cesarz, umarł w Brussie — jak donosi półurzędowy organ „Nord. Allg. Ztg.“

**Gniezno.** Niedawno temu umarła tutaj robotnica Hybza. Zeszłej soboty odgrzebano jej zwłoki i zrewidowano. Męża zmarłej przyaresztowano. Bliższych szczegółów dotąd nie ma.

**Bydgoszcz.** Niemcy ewangelicy zamierzają tutaj pobudować trzeci ewagelicki kościół. Nie mają jeszcze miejsca pod budowlę, które starają się zakupić.

**W Łabiszynie** rozpocznie się misya w przyszłą sobotę 16-go bm. Najprzew. ks

## Mowa ks. lic. Jaskulskiego
# „o wychodźtwie“.

(Ciąg dalszy)

Z goryczą pisał do mnie poczciwy chłopek uwiedziony, opisawszy niedolę, jaką przechodzi: „takie to amerykańskie bogactwo“. Czytałem list przed kilku laty syna gospodarskiego, który z tysiącem talarów poszedł do Ameryki, w którym doniósł siostrze swojej — że ma tam hotel, konie, i że jest panem bardzo bogatym. — Siostra sprzedała gospodarstwo sześćdziesiąt morgowe pięknej ziemi i z mężem i dziećmi podążyła do bogatego brata. Zastała go przy taczkach, przy ciężkiej pracy; w ciągu roku straciła męża, dwoje dzieci i wróciła do domu, zaledwie tyle uratowawszy, że małą chałupkę sobie zakupiła. Takich wypadków ileżby nie liczyć! Najbiedniejsi ci i najwięcej politowania godni, którzy tutaj dostają wolną kartę przejazdu do Ameryki. Ci biedni idą na niewolę, pod prawdziwe jarzmo nielitościwego farmera, fabrykanta i zostawieni są na łaskę i niełaskę; jak bydlęta pracować muszą, nie wiedzą, kiedy się skończy niewola. Kłamstwo popchnęło tych ludzi do nieszczęsnej wędrówki, bo ileż ztamtąd płynie kłamstwa i nierzetelności, nieuczciwości, że wspomnę tylko to, o czem niedawno gazety szeroko się rozpisywały, to jest o seminaryum duchownem w Detroit: to jest szyderstwem z spraw najpoważniejszych i najświętszych!

A stósunki religijne? Są tam wprawdzie w głównych miastach kościoły polskie i polscy kapłani, ale z tego życia kościelnego, jakie smutne do Europy dochodzą echa, właśnie z polskiej strony; ile scen gorszących, ile niesforności, rozterek, jawnego buntu. W Zjednoczonych Stanach Północnej Ameryki jest podług spisu 5 do 6 milionów wychodźców katolików, którzy z Kościoła katolickiego wystąpili. Ile tam między nimi dusz polskich zgubionych, to Bogu wiadomo!

Wychodźca amerykański od pierwszej chwili powzięcia zamiaru opuszczenia Europy stawa się przedmiotem chciwości i szalonego przemysłu agentów, kupców niesumiennych i oszustów. Wałem obronnym stanęło przeciw temu Towarzystwo św. Rafała, które w kilku latach swego istnienia ogromne położyło zasługi i około naszych Polaków, rzucających się w nurty szalone smutnej tułaczki. Towarzystwo to jest bractwem kościelnem, obdarzonem odpustami przez Ojca św. Na jego czele stoi książę Karól na Isenburgu-Birstein, do jego zarządu zaś należą najwybitniejsze osobistości Niemiec, jak: baron Frankenstein, baron Feliks Loe, hr. Praschma, Haffner. Celem tego bractwa jest opieka zupełna nad wyjeżdżającymi do Ameryki i osłona przed ludźmi wyzyskującymi: oddanie gospody, zamiana pieniędzy, postaranie się o dobre miejsce na okręcie, zaopatrzenie w potrzeby do podróży, podanie sposobności do przyjęcia Sakramentów śś. pokuty i komunii św. i oddanie wychodźcy w ręce męża zaufania w Ameryce. Od półtora roku pracuje w Hamburgu ręka w rękę z tem Towarzystwem z niezmordowaną pilnością i poświęceniem, słucha wychodźców spowiedzi, kapłan z dyecezyi krakowskiej, ks. Zygmunt Swider, który tam przyjął miejsce wikaryusza. Mężem zaufania z łona Towarzystwa na Hamburg jest Teodor Meyenberg, który umie po polsku i po polsku przemawiał w sprawie tych wychodźców na wiecu w Bytomiu. 22,264 wychodźców miał aż do wieca powierzonych sobie zarząd Towarzystwa św. Rafała w Hamburgu i osłonił przed nieuczciwością i oszukaństwem agentów i kupców nierzetelnych. Na owym wiecu odzywał się mąż zaufania do kapłanów i ludzi dobrej woli, aby każdy przynajmniej w bliskiem swojem kole, w swojej parafii tym, którzy wychodzą, wskazywał to Towarzystwo i posyłał ich do mężów zaufania — aby od męża zaufania w takim razie zażądał wskazania dobrych agentów, okrętu i oberży. Nie ma w tem bynajmniej ułatwiania wychodźtwa, bo kto wyjść postanowił, tego nic nie wstrzyma, ten zamyka oczy i na największe związki, i biegnie w świat mimo przestróg, ale chodzi tu o to, aby biednego i zaślepionego od większego uchronić nieszczęścia. — Nie oddawajmy się Panowie złudzeniu, że wychodźtwo ustanie. Liczby najlepszą są wskazówką. Sporadycznie tylko ludzie wychodzą do Ameryki, — nie widać tego w ogóle, a jednak z samego naszego Wiel. Ks. Poznańskiego wyszło do Ameryki przez Hamburg w r. 1890 osób 3328, 1768 osób płci męzkiej, 1560 płci żeńskiej; w r. 1891 osób 4383, 2306 osób płci męzkiej, 2077 płci żeńskiej; w r. 1892 osób 3639, 1916 osób płci męzkiej, 1723 płci żeńskiej. W trzech więc latach wyszło z samego Księstwa naszego 11,350 osób, których największy kontyngens nasi Polacy stawili. O stagnacyi więc w tem wychodźtwie mówić dziś nie możemy i dla tego nie wolno nam na ten smutny, chorobliwy objaw wśród społeczeństwa naszego ócz zamykać, a kiedy niepodobna złego usunąć czyńmy przynajmniej, co nakazuje miłość bliźniego, aby odwołać dolę lecącego nieraz samo pas w przepaść nieszczęścia i niedoli, bo to Polak-katolik, którego zresztą wszyscy odpychają, a bardzo wielu wzgardą w oczy rzuca. Panowie, popierajmy dążności Bractwa św. Rafała!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Arcybiskup będzie bierzmował tak przy końcu misyi łobżenickiej, jak łabiszyńskiej.

**Leszno.** W Przybynie wyszedł syn gospodarski Ernest K. z fuzyą na wrony, a nie spotkawszy ich, strzelił do wrót stodoły. W tej chwili z po za wozu stojącego przed wrotami, wyszła mała jakaś dziewczynka i strzał w nią ugodził. Pomimo wszelkich starań lekarza, nieszczęśliwa dziewczynka umarła wskutek rany.

**Międzychód.** W Dalerzynku zniszczył pożar dnia 8 bm. w nocy stodołę i dom mieszkalny jego sąsiada Schulza. Zbrodniarza, który ogień podłożył, schwytano i odstawiono do więzienia, gdzie się już przyznał do winy.

**Mogilno.** W miejscowości Kawce paśli chłopacy bydło na polu. Przyszedł do nich jakiś 10-letni chłopiec, któremu kazali uważać na bydło, żeby w szkodę nie poszło, a sami chcieli grać w guziki. Chłopiec nie chciał jednak usłuchać ich rozkazu. Wtedy związali mu ręce i nogi, związanego wrzucili w rów, zasypali go piaskiem, błotem i ziemią i następnie zaczęli go jeszcze tratować nogami. Dopiero po pewnym czasie wydobyli go z rowu. Chłopiec jest tak ciężko chory, że powątpiewają o wyzdrowieniu jego. Okrutnych i nielitościwwych pastuchów kara zapewnie nie minie.

**Ostrowo.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał przed kilku dniami listowego Knietscha z Kępna za lekkomyślne krzywoprzysięztwo na rok i 6 miesięcy więzienia.

**Piła.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał zeszłego poniedziałku robotnika Juliusza Gehrkego z Trzcianki na 4 lata cuchthauzu i na utratę obywatelskich praw honorowych przez 8 lat za to, że dopuścił się ciężkiego niemoralnego uczynku.

### * Ze Śląska czyli Starej Polski.

**Z Hulczyna** piszą, że ku końcu tego miesiąca przybędzie dotąd poseł do parlamentu na pow. raciborski ks. proboszcz Frank z Berlina, aby się przedstawić swym wyborcom i i zdać sprawozdanie z czynności swojej parlamentarnej. W tym samym czasie odbędzie się także w celu sprawozdania zgromadzenie polskie.

**Mikołów.** Robotnik Górny złamał sobie przy pracy w skale w Mokrym rękę.

**Zabrze.** Szleper Swięty z N. Zernik został zasypany. Odniósł tak znaczne uszkodzenia, że na drugi dzień umarł.

**Wrocław.** Na dziedzińcu tutejszego więzienia stracił wczoraj kat Reindel chałupnika Augusta Roeslera z Romolkowic, skazanego na śmierć za zamordowanie wymiernicy Elżbiety Schmidt.

**Baborów.** W parafialnym kościele tutejszym będzie 20go bm. ks. Wolny odprawiał prymicye swe (pierwszą mszę św).

**Nysa.** Za rozmyślne podpalenie została 14-letnia służąca Anna Mann skazana na 6 lat więzienia.

**Chebzie.** Na kopalni „Paulus" skaleczyły węgle górnikowi Habraszce głowę i złamały mu rękę.

**Nowawieś.** Przedwczoraj bawiło się 2-letnie dziecko inwalidy górniczego B. przy dole co dopiero napełnionym świeżo gaszonem wapnem. Nagle wpadło weń i poparzyło się tak niebezpiecznie, że podobno już nie wyzdrowieje.

**Gorzów.** Ku wielkiej naszej uciesze usłyszeliśmy w ostatnią niedzielę z ust naszego ukochanego duszpasterza, że uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego odbędzie się w niedzielę 17-go bm. Kto się przekonał lub dowiedział, ileśmy bez kościoła wycierpieli przez całe 6 lat, ten też pojmie naszą wielką radość. Już teraz z początkowych murów można się przekonać, że to będzie gmach okazały i obszerny i godzien być świątynią Pańską. Chcąc się naszą radością podzielić z naszymi dobrodziejami, zapraszamy górników i hutników, którzy nas dotąd tak szczodrze wspierali, na ową uroczystość. Zapewne nie pożałują tego, gdyż cała parafia gotuje się, aby dzień ten najuroczyściej obchodzić. O godz. 2 i pół odbędą się nieszpory uroczyste, następnie procesya na miejsce budowy, gdzie aktu konsekracyi dokona przewiel. ks. dziekan Skarplik. Na zakończenie „Te Deum" z błogosławieństwem.

**Ks. kapelan Ziemek** został przesiedlony do Markowic.

**Opole.** W biurze policyjnem eksplodował gaz. Jedno okno zostało wyrwane i okno wystawowe naprzeciw się znajdujące zupełnie strzaskane.

**Opole.** Biskup wojsk pruskich, ks. dr. Assmann przybędzie 26 czerwca do Opola i udzieli żołnierzom Sakramentu Bierzmowania.

**Borsigwerk.** Robotnik Łaszczyk pracował na kopalni „Jadwigi" 25 lat bez przerwy. W dzień jubileuszu otrzymał za to ładny zegarek z łańcuszkiem i 75 marek gotówki.

**Wirek.** Na kopalni „Lythandra" zawiesiło 51 szleperów pracę. Inspektorowi górniczemu p. Kuhnie z Chebzia udało się jednak sprawę załatwić, tak, że dwie trzecie strejkujących znów pracują.

## Z różnych stron.

**Gelsenkirchen.** Rada miejska postanowiła starać się, aby miasto Gelsenkirchen tworzyło osobny powiat, jak n. p. miasto Bochum i inne. Chcą panowie mieszczuchy żyć z okolicznych mieszkańców ale płacić na ulepszenie dróg powiatowych itp. cele nie łaska. Wytwarzanie z miast osobnych powiatów jest w najwyższym stopniu niesprawiedliwe.

**Witten.** Pobili się tu onegdaj pijani ludzie. Krew lała się strumieniami.

**Hanower.** W środę 6-go bm. został tu węgielny kamień pod nowy przy ulicy Gellerta pod tytułem św. Elżbiety budujący się kościół katolicki uroczyście poświęcony. Będzie to w mieście w Hanowerze, które teraz liczy 16 tysięcy katolików, trzeci kościół katolicki.

**Kolonia.** Dnia 7-go bm. odbyło się tu pod przewodnictwem Biskupa Sufragana dr. Schmitza zebranie Stowarzyszenia księży ku czci Najśw. Sakramentu. Przemówił na tem zebraniu też ks. Kardynał Arcybiskup koloński i udzielił błogosławieństwa arcypasterskiego. Zebranie rozpoczęło się i zakończyło nabożeństwem przed Najśw. Sakramentem.

**Altona.** 1-go lipca przypada trzechsetna rocznica, odkąd po zaprowadzeniu tu protestantyzmu, znowu tu wolno było odprawiać publicznie nabożeństwo katolickie. Miasto liczy teraz około 6000 katolików a około 150,000 innowierców.

**Bunt w więzieniu** wydarzył się w tych dniach w Londynie. Co szczególniejsze, że podniosły go kobiety — i wygrały sprawę. W więzieniu Wormwood, składającem się z dwóch odrębnych oddziałów, męzkiego i żeńskiego, był dotąd zwyczaj, iż kobiety skazane zajmowały się praniem wszelkiej bielizny więźniów, mężczyźni jednak musieli nosić im potrzebne węgle ze składu do pralni. Dyrektor więzienia wydał właśnie przed paru dniami rozporządzenie, iż kobiety same mają sobie nosić węgle, a mężczyźni zupełnie od tego obowiązku uwolnieni. Kobiety poczytały to sobie za... zniewagę i podniosły rokosz. Zamiast pójść do pralni, zabarykadowały się w swych celach łóżkami i siennikami. Żadne perswazye nie mogły ich skłonić do opuszczenia celek, a gdy ukazał się sam dyrektor, kobiety obsypały go gradem złorzeczeń. Nie widząc żadnej rady, dyrektor cofnął swoje rozporządenie i nakazał znów więźniom-mężczyznom nosić węgle — i spokój został przywrócony.

**Oryginalne usprawiedliwienie.** W jednej ze szkół ludowych w Belinie oddała siostra pewnego ucznia jego nauczycielowi kartkę z uniewinnieniem następującej treści: „Szanowny Panie nauczycielu mojego Fryca! Nasz Karo pożarł dziś w nocy książki szkólne mojego Fryca. Kupię nowe, ale uczynić to mogę dopiero w sobotę, gdy otrzymam zapłatę. Dziś nie mamy ani fenyga w domu. Karo dostał kije, ale to książek nie naprawi. Jutro będę mógł kupić nowe, więc w poniedziałek przyjdzie mój Fryc znowu do szkoły. On nie nie winien tej głupiej awanturze. Niech się Pan nie gniewa na niego i na Kara. Pozdrawia Pana Edward W...., mosiężnik.

**Pamięć u gołębi.** Pewien kupiec z Madrytu, zapalony hodowca gołębi, przed laty pięciu otrzymał w podarunku od przyjaciela z Brukseli parę tych ptaków. Od owego czasu rozmnożyły się one znacznie, kupiec trzymał je w klatce, dopiero niedawno, pewien, że zapomniały już o swojej ojczyźnie, wypuścił je na swobodę i — o dziwo: skoro tylko poczuły się wolnemi, skierowały swój lot na północ. Po paru dniach kupiec madrycki otrzymał od przyjaciela swego z Brukseli telegram o przybyciu tam pary gołębi, która przed laty pięciu wywieziona była z tego miasta.

**Przy pomocy** kart korespondencyjnych wolno teraz ściągać należytości pieniężne. Jest to sposób prostszy i tańszy. Mandat pocztowy z przekazem kosztuje przynajmniej 50 fen., gdy tymczasem zaliczkowa karta korespondencyjna wynosi 15 fen., do czego dochodzi tylko dopłata za przesyłkę pieniędzy. Zaliczkowe takie karty wolno także wysełać do Austro-Węgier.

**Psy w służbie wojennej.** W niektórych batalionach strzelców armii austryakiej, stojących w Bośnii i Hercegowinie, są psy tresowane do służby ordynansowej i do wyszukiwania rannych. Służba psa ordynansowego polega na tem, że dostawszy kartkę z raportem przywiązaną do rzemiennej obroży, na komendę „Meldung vor!" biegnie do swego oddziału, a na rozkaz: „Meldung zurück!" wraca do patrolu. Nieobliczone korzyści mogą w służbie takiej oddać psy n. p. w nocy, uniemożliwiając zmylenie drogi, zbłąkanie itd. Na wojnie psy te na rozkaz „Such Verwundete!" puszczają się węsząc, a znalazłszy żołnierza w mundurze swego pułku, szczekają, dopóki ktoś nie nadejdzie. Stacya w Blazuj, gdzie tresują się podobne psy, liczy obecnie 56 psich uczniów.

## Ostatnie wiadomości.

**Wrocław.** Kształci się tu obecnie 280 młodzieńców na księży katolickich.

**Hamburg.** Ludność tutejsza jest bardzo niezadowolona, że na ratuszu umieszczono orła niemieckiego zamiast herbu miasta. Jakoś i Niemcom mniejszych państw związkowych w nowem cesarstwie niemieckiem duszno.

**Panama.** (Ameryka środkowa.) Zgorzało tu 225 domów. Pożar, którego jeszcze nie stłumiono, wyrządził już szkody na $1^1/_2$ miliona dolarów.

## Od Redakcyi.

**Członkom Towarzystwa św. Barbary w Bochum** podajemy radosną nowinę, że Wiel. Ojciec Andrzej z Neviges zaszczyci Towarzystwo swoją obecnością na posiedzeniu w niedzielę dnia 17 bm. celem porozumienia się w sprawie pielgrzymki. Ponieważ Wiel. O. Andrzej pod wieczór ma być w innej miejscowości niechże towarzystwo zbierze się już o godz. 4 tej po południu i to punktualnie aby tak zacny gość nie był zmuszony czekać.

**Tow. św. Józefa w Altenbochum.** Ks. Patron dla bierzmowania w Lütgendortmund, przybyć nie może.

**Panu Grześkowiakowi,** Wielka Resnia. Obrazy kosztują 1,40 z przes. 1,70 mk.

**Do Annen.** Dla Bierzmowania w Lütgendortmund ks. Patron do Annen 8-go lipca przyjechać nie może.



## Nabożeństwo polskie.

17-go czerwca nabożeństwo sakramentalne i zupełny odpust w **Herten.** Z tego powodu 16 i 17 do południa spowiedz w Herten. — 17-go o godz. 4 tej po południu nabożeństwo w **Buer.** O. Wilhelm.

## Towarzystwo św. Walentego w Bikern

podaje do wiadomości swym członkom, iż w niedzielę dnia 17-go czerwca o godzinie 4-tej po poł. bierze udział w rocznicy Tow. św. Wojciecha w Röhlinghausen. Uprasza się o jak najliczniejszy udział. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. O w pół 4-tej popołudniu generalne zebranie, wedle ważnych spraw, na które każdy członek Towarzystwa św. Walentego stawić się zobowiązany.

**Zarząd.**

## Towarzystwo św. Józefa w Altenbochum

urządza dnia 8 lipca br. trzecią rocznicę swego istnienia na sali p. H. Strätling, na którą szanowne Tow. polskie mile zapraszamy. Mamy nadzieję, że nas szanowne Towarzystwa raczą odwiedzić w oznaczonym dniu, tem więcej, że nasze Tow. nie miało drugiej rocznicy, a myśmy odwiedzali gdzie się tylko sposobność nadarzyła. Szanowne Tow., które otrzymały zaproszenie prosimy uprzejmie, aby nam dały znać czy przybędą, lub też nie, co byśmy wysłali członków naprzeciwko. Program zabawy będzie później ogłoszony. O liczne przybycie uprasza

**Zarząd.**

## Towarzystwo świętego Jakóba w Sodingen

podaje swym członkom i wszystkim Rodakom do wiadomości, iż dnia 24 czerwca obchodzi swą pierwszą rocznicę połączoną z uroczystością poświęcenia chorągwi. Zapraszamy wszystkie towarzystwa, które otrzymały listowne zaproszenie, a tak samo te, które ich nie otrzymały n. p. Witten, Lütgendortmund, Langendreer, Gelsenkirchen, Barop, itd. itd. Początek uroczystości o g. 4. tej. Spodziewamy się, iż wszystkie Towarzystwa, nas swą obecnością zaszczycić raczą, aby naszemu młodemu towarzystwu dodać ducha i zachęcić do dalszej pracy dla dobra wspolnego. Przybywajcie więc drodzy Rodacy jak najlicz..iej, a my was wszystkich ze staropolską gościnnością przyjmiemy. Prosimy przybyć z chorągwiami. O liczny udział prosi **Zarząd.**

## Tow. polsko-kat. pod wezwaniem św. Stanisława w Elberfeldzie

obchodzi w niedzielę dnia 24 czerwca br. punktualnie o godz. 5-tej po południu na sali p. Jägra ul. Grosse Klotzbahn nr. 28

**IV. rocznicę swego istnienia,**

na którą to szanowne Tow. które zaproszenia odebrały i których zaproszenia niedoszły, oraz wszystkich rodaków i rodaczki z okolicy Elberfeldu jak najuprzejmiej zapraszamy. Dla członków naszych i innych Towarzystw wstęp wolny, niecżłonkowie chcąc brać udział muszą się dać wpisać do Towarzystwa. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

# Towarz. św. Floryana w Gelsenkirchen

podaje niniejszem do wiadomości, iż

**uroczystość poświęcenia chorągwi**

odbędzie się

**w niedzielę, dnia 17-go czerwca**

na sali p. Billemeyera, Vereinstr.

Wszystkie Tow. kat.-polskie, tak te, które otrzymały zaproszenia listowne, jako też te, które ich nie otrzymały, prosimy, aby zechciały się stawić z chorągwiami o godz. 3 po poł. Tak samo prosimy wszystkich Rodaków z Gelsenkirchen i okolicy, aby się jak najliczniej zebrali na naszą uroczystość. Członkowie Tow. św. Floryana powinni się zebrać o godz. 2 z czapkami i oznakami. Członkowie Tow. płacą wstępnego 30 fen. niecżłonkowie 75 fen.

**Program:**

1) O godz. 4 pochód z chorągwiami ze sali do kościoła.
2) Nabożeństwo polskie z kazaniem o godz. $4^1/_2$.
3) Po nabożeństwie poświęcenie chorągwi.
4) Powrót na salę.
5) Mowa powitalna.
6) koncert, deklamacye, śpiewy i t. d.
7) Teatr amatorski pod tyt.: „Na przekór“.

O liczny udział prosi **Zarząd.**

# Odezwa do Rodaków z Höntrop i okolicy.

Celem założenia Towarzysąwa polsko-katolickiego na Höntrop i okolicę odbędzie się dnia **17-go czerwca br. o godz. 4 po poł.** na sali p. Knappmanna w Höntrop (zaraz przy kościele katolickim). Zebranie, na które zapraszamy wszystkich dobrze myślących Rodaków. Na zebraniu tem będzie także jeden z redaktorów „Wiarusa Polskiego“.

Rodacy! Jedność daje siłę. Łączmy się w towarzystwa katolicko-polskie a nie zginiemy!

**Komitet.**

## Koło śpiewaków polskich „Lutnia“ w Gelsenkirchen

odbędzie w niedzielę 17-go b. m. po nabożeństwie polskiem miesięczne posiedzenie w lokalu swych posiedzeń u p. Vogel'a (Neustadt). O liczny udział członków i gości prosi **Zarząd.**

## Buer.

Dnia 17-go czerwca o godzinie 4-tej po południu odbędzie się w Buer w lokalu pana Lugiego zebranie w celu założenia katolicko - polskiego towarzystwa dla Buer i okolicy. Poprzednio będą i polskie Nieszpory, a na zgromadzenie przybędą także polscy księża. O liczny udział wszystkich Rodaków uprasza z polecenia

Jan Henciak.

## Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castropie

oznajmia swym szanownym członkom, iż nasze towarzystwo bierze udział w uroczystości poświęcenia chorągwi tow. św. Floryana w Gelsenkirchen, które się odbędzie dnia 17-go czerwca. Uprasza się szanownych członków, aby się licznie stawili o pół do 2-giej w południe, o drugiej odjazd. Zarazem się oznajmia szan. członków, iż przyszłe posiedzenie się odbędzie 24 t. m. o godz. $^1/_2 2$ a o 3-ciej wymarsz z chorągwią do Sodingen na uroczystość poświęcenia chorągwi. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach towarzyskich. O liczny udział prosi

**Zarząd.**

## Tow. polsko-kat. św. Józefa w Blumenthalu

podaje swym członkom do wiadomości, iż w niedzielę tj. dnia 17 czerwca o godzinie 3-ciej po nieszporach, odbędzie się zwyczajne zebranie z powodu tego, iż w niedzielę dnia 24 czerwca będzie Najprzew. ks. Biskup poświęcał kościół katolicki i zarazem będzie udzielał Sakramentu bierzmowania. O liczne zgromadzenie się prosi jak najuprzejmiej

**Zarząd.**



Za inseraty i reklamy redakcya wobec publiczności nie odpowiada.

**Namawiajcie kupców do ogłaszania w „Wiarusie Polskim“**

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Antoni Brejski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego w Bochum.